

DOBRAWA KULKA

Nowe metody stosowane w nauczaniu języka polskiego jako obcego na poziomie A1 (zarys problematyki)

Nowoczesna edukacja, w obliczu globalizacji i przemian cywilizacyjnych, wymaga adekwatnego spojrzenia na glottodydaktykę. Unia Europejska, dążąc do integracji socjogospodarczej, sprzyja migracji ludności. Konsekwencją tego procesu w Polsce oraz innych krajach jest pojawienie się użytkowników języka zorientowanych na wielojęzyczność. Często jest tak, że współczesny student nie jest zainteresowany perfekcyjnym opanowaniem systemu gramatycznego czy leksykalnego nowego języka, pragnie – przynajmniej na początek – rozumieć i być rozumianym i nie zależy mu przy tym na wysokiej poprawności lingwistycznej. Spodziewa się raczej pozyskania umiejętności na poziomie podstawowym, najczęściej A1 lub A2, która w połączeniu z gestem lub elektronicznym translatozem, da mu swobodę porozumiewania się.

W takiej sytuacji staje się oczywiste, że nie będzie on zainteresowany klasyczną **metodą gramatyczno-tłumaczeniową**, która w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku była jedyną metodą nauki języka obcego, ani jej unowocześnioną odmianą – **metodą kognitywną** – wciąż nastawioną na gramatykę generatywno-transformacyjną, chociaż opartą na modnej obecnie – nie tylko w lingwistyce – psychologii Gestalt.

Celem prezentowanego tekstu jest próba zebrania informacji na temat dostępnych obecnie metod nauczania języka polskiego jako obcego i refleksja nad możliwością ich zastosowania na poziomie A1. Jak wiadomo, dobór metody nauczania zależy przede wszystkim od celów kształcenia, dlatego warto odnotować zadania edukacyjne stawiane w glottodydaktyce polonistycznej na założonym etapie. I tak *Europejski system opisu kształcenia językowego* podaje normy sprawności językowej na poziomie A1¹:

¹ *Europejski system opisu kształcenia językowego: uczenie się, nauczanie, ocenianie*, red. H. Komorowska, Warszawa 2003, s. 33 (w dalszej części artykułu będę się posługiwała skrótem ESOKJ).

| | | |
|------------|------------|--|
| ROZUMIENIE | Słuchanie | Uczący się potrafi zrozumieć wyuczone wcześniej słowa i zwroty dotyczące osobiście jego, jego rodziny, a także najbliższego mu otoczenia. Tempo wypowiedzi mówiącego musi być wolne, a wymowa wyraźna. Uczący się może wymagać powtórzenia niezrozumiałych zwrotów. |
| | Czytanie | Rozumie poszczególne słowa, a nawet zdania, np. na plakatach, tablicach informacyjnych lub w katalogach. Potrafi znaleźć konkretne informacje w prostych tekstach, np. w rozkładzie jazdy czy w menu w restauracji. |
| MÓWIENIE | Interakcja | Bierze udział w rozmowie i potrafi podtrzymywać konwersację, jeżeli rozmówca chętnie powtarza niezrozumiałe zwroty i mówi powoli oraz pomaga mu ująć w słowa szczególnie trudne zwroty. Formułuje pytania dotyczące najlepiej znanych mu tematów lub najpotrzebniejszych spraw i sam umie odpowiedzieć na takie pytania. |

Sytuacje komunikacyjne, w których może znaleźć się użytkownik języka, wymagają nabycia określonych kompetencji. Według ESOKJ² na poziomie A1 będą to:

| | |
|--------------------------------|---|
| Kompetencja socjokulturowa | Zna nazwy produktów żywnościowych, określonych posiłków, dań charakterystycznych dla kuchni polskiej, świąt państwowych i religijnych. |
| Kompetencja leksykalna | Dysponuje podstawowym zasobem słownictwa w zakresie własnych potrzeb, rzeczy będących jego własnością i na temat własnej osoby. |
| Kompetencja gramatyczna | Używa wyuczonych struktur gramatycznych i powiela schematy zdaniowe. |
| Kompetencja semantyczna | Rozumie kilka najczęściej używanych związków frazeologicznych. |
| Kompetencja fonologiczna | Wymowa ograniczonego zakresu wyuczonych słów jest zrozumiała, jednak akcent zazwyczaj pozostaje zgodny z zasadami akcentowania w języku naturalnym (pierwszym). |
| Kompetencja ortograficzna | Poprawnie zapisuje dobrze znane mu i krótkie słowa, potrafi napisać własny adres, nazwy wyuczonych pojęć i przedmiotów codziennego użytku. Umie przeliterować swoje dane osobowe. |
| Kompetencja socjolingwistyczna | Nawiązuje kontakty towarzyskie, używając prostych zwrotów grzecznościowych, umie się przywitać, przedstawić pożegnać według schematu językowego oficjalnego i nieoficjalnego, używa zwrotów grzecznościowych typu: proszę, dziękuję, przepraszam. |
| Kompetencja pragmatyczna | Potrafi budować dłuższe zdania, używając spójników, przyimków, zaimków. |
| Kompetencja funkcjonalna | W zakresie płynności wypowiedzi: Potrafi formułować krótkie wypowiedzi, ale potrzebuje przerw dla przypomnienia sobie odpowiednich zwrotów. W zakresie precyzji wypowiedzi: Na poziomie A1 nie stawia się wymagań. |

Przedstawione powyżej wymagania można ocenić w ambiwalentny sposób: wszak z punktu widzenia profesjonalnego użytkownika języka – to niewiele, ale

² Tamże, s. 95–114.

zdaniem osoby dążącej do wielojęzyczności – całkiem sporo, a nawet wystarczająco. W takiej sytuacji tym bardziej nasuwa się pytanie: jaką metodę dydaktyczną wybrać, by sprostała ona potrzebom komunikacyjnym współczesnego człowieka?

Jest wiele czynników, które mają zasadniczy wpływ na efekty nauczania i uczenia się języka polskiego jako obcego. Należą do nich niewątpliwie: zdolności studenta, jego język ojczysty, osobowość nauczyciela, ale – przede wszystkim – jego metodyka pracy dydaktycznej. Jak twierdzi Monika Badecka-Kozikowska:

Jak w leczeniu pacjenta ujmująca osobowość lekarza jest jego dodatkowym atutem, lecz jego profesjonalizm jest najważniejszy dla pomyślnej terapii pacjenta, tak też w nauczaniu języka obcego, sprawne posługiwanie się przez nauczyciela narzędziami metodycznymi, gwarantuje sukces ucznia w osiągnięciu umiejętności językowych³.

Ważnym czynnikiem nauczania języka obcego jest określenie specyficznych, personalnych oczekiwań poszczególnych grup czy osób. Przecież zupełnie inne potrzeby mają uczestnicy programów Erasmus czy Sokrates, dążący do zapoznania się z językiem polskim na poziomie komunikacyjnym, a całkiem odmienne ci, którzy pragną po zakończeniu kursu dostać się na studia w Polsce lub znaleźć tu pracę. Ponadto na wybór metody i towarzyszących im technik nauczania powinny mieć wpływ: wiek uczących się, ich zainteresowania. Wszystkie wymienione elementy – obiektywne cele kształcenia zakreślone przez ESOKJ i subiektywne wymagania uczących się – wpływają na kształtowanie warsztatu dydaktycznego nauczyciela. To swoiste godzenie ogólnych standardów i konkretnych warunków pracy wymaga podjęcia przez lektora przemyślanych decyzji metodycznych.

Współczesna glottodydaktyka oferuje lektorom wiele narzędzi i metod nauczania, podpowiada też możliwości opracowywania pomocy dydaktycznych i sprzyja kreatywności w tej dziedzinie. Jak już wcześniej zaznaczyłam, celem niniejszej publikacji jest zapoznanie czytelnika z nowymi i skutecznymi metodami nauczania, które zostały wypróbowane w sytuacjach empirycznych podczas zajęć ze studentami pochodzącymi z różnych zakątków świata⁴. Zaprezentuję zatem współczesne metody kształcenia, które w wysokim stopniu ułatwiają nabycie sprawności receptywnych i produktywnych uczących się na podstawowym poziomie językowym.

Metoda naturalna i jej zastosowanie w praktyce

Obecnie na szkoleniach glottodydaktycznych często preferowana jest **metoda Berlitz**⁵, zwana powszechnie **metodą naturalną**. Opiera się na akwizycji języka drugiego w oparciu o jego podobieństwa do języka pierwszego oraz nakazuje cał-

³ M. Badecka-Kozikowska, *Siedem grzechów głównych nauczycieli języków obcych*, Warszawa 2008, s. 5.

⁴ Autorka artykułu pracuje w Centrum Kultury i Języka Polskiego dla Polaków z Zagranicy i Obcokrajowców Polonus Uniwersytetu Rzeszowskiego, ucząc grupy polonijne na różnych stopniach biegłości językowej i studentów z programu stypendialnego Erasmus.

⁵ Maksymilian (Maksymilian) Delphinus Berlitz (1852–1921), językoznawca, twórca metody bezpośredniej, pierwszą szkołę językową założył w 1878 roku.

kowitą rezygnacją z używania języka pośredniego w celu osiągnięcia najlepszych efektów kształcenia (także w wydawaniu poleceń do ćwiczeń na najniższym poziomie językowym. Jeden z podręczników dla cudzoziemców do nauczania metodą naturalną zaleca:

Nie należy reagować na sygnały od studentów w innym języku niż polski. Dla niektórych studentów na początku ta żelazna konsekwencja nauczyciela może być bardzo stresująca (szczególnie, gdy wiedzą, że zna on język obcy), jednak potem ją akceptują i są zadowoleni⁶.

Nie sposób zrozumieć takiego podejścia, zwłaszcza w kontekście kolejnych postulatów tej metody. Opiera się ona bowiem na przekonaniu, że kluczową sprawą dla sukcesu w nauczaniu jest całkowite wyeliminowanie stresu. Hanna Komorowska precyzuje:

Lęk, wstyd przed popełnieniem błędu, niechęć, a więc wszelkie negatywne emocje tworzą, zdaniem twórców tej metody, tak zwany filtr afektywny czyli blok uniemożliwiający skuteczną naukę⁷.

Twórcy tej metody po raz pierwszy w metodyce zwrócili uwagę na rolę, dotąd lekceważonego, poczucia akceptacji, która jest nieodzowna w procesie poznawczym. Uczeń powinien się czuć swobodnie podczas zajęć, a i nauczyciel nie odnie się spodziewanego efektu, pracując z osobą zestresowaną. Władysław Woźniewicz⁸ twierdzi, że o sukcesie nauczyciela przesądza umiejętny proces łączenia dwóch wątków procesu glottodydaktycznego: nauczeniowego i partycypacyjnego. Wątek nauczeniowy oznacza kontrolowanie, ocenianie i obligowanie do pracy, a partycypacyjny – partnerskie współdziałanie. Ten drugi powoduje, że nauczyciel staje się członkiem grupy i niejako naturalnie, po partnersku, wprowadza studentów w świat języka dla nich obcego.

Nauczyciel powinien być świadom, jak istotną rolę odgrywają w podtrzymywaniu i utrwalaniu się motywacji do uczenia się języka takie pośrednie czynniki jak komfort psychiczny uczących się (...), styl współdziałania między nauczycielem, a grupą językową⁹.

Głównym celem nauki jest umiejętność prowadzenia rozmowy. Dlatego zadaniem nauczyciela jest stwarzanie takich sytuacji komunikacyjnych, które wymuszają konwersację. Najlepszą drogą do osiągnięcia tego celu jest interakcja z *native speakerem*. Kwestie gramatyczne wpajane są dzięki metodzie indukcyjnej – uczniowie sami dochodzą do zasad. Nauczyciel także nie poprawia błędów, by wyeliminować stres, ale stosuje zasadę pozytywnego wzmocnienia, wypowiadając wielokrotnie formy poprawne w toku rozmowy. Słownictwo przedstawiane jest za pomocą demonstracji, przedmiotów, obrazów, mimiki oraz gestów. Szczególną uwagę zwraca się na wykształcenie sprawności rozumienia ze słuchu i mówienia, a czytanie i pisanie stosuje się dopiero na wyższych poziomach nauczania.

Często jednak zdarza się, że korzystając z audiowizualnego przekazu, studenci domagają się od razu podania im właściwej pisowni nowych zwrotów i skrzętnie

⁶ M. Małolepsza, A. Szymkiewicz, *Hurra! Po polsku 1. Podręcznik nauczyciela*, Kraków 2002, s. 10.

⁷ H. Komorowska, *Metodyka nauczania języków obcych*, Warszawa 2009, s. 32.

⁸ W. Woźniewicz, *Kierowanie procesem glottodydaktycznym*, Warszawa 1987, s. 265.

⁹ Tamże, s. 268.

je notują wraz z transkrypcją fonetyczną. W miarę możliwości należy odwieść ich od takich pomysłów, gdyż nie ma to nic wspólnego z prawdziwą metodą bezpośrednią. Poprzez podejście komunikacyjne uczeń przyswaja sobie nowy system leksykalny bez tłumaczeń, potykając się na własnych błędach, ale – w konsekwencji – skutecznie. O efektywności takiej metody chyba nie trzeba nikogo przekonywać. W końcu każdy w taki właśnie sposób nauczył się ojczystego języka, a wiele osób mogło przekonać się co do jego skuteczności, wyjeżdżając do pracy za granicę, a znając zaledwie kilka słów w nowym języku. Zarówno dzieci, jak i imigranci przyswajają język, przebywając „w jego otoczeniu”, słuchając, mówiąc, a na końcu czytając i zapisując. Jak przekonuje Monika Badecka-Kozikowska:

Pisanie zostaw na sam koniec. Jedyne przyzwolenie na pisanie jest wtedy, gdy uczysz języka typowego dla form pisanych, a i jego lepiej najpierw nauczyć ustnie – choćby tylko jego fragmentów. Uczniowie będą ciągle próbowali zapisać to, co z nimi ćwiczysz. Zabroń im (...). Na pisanie przyjdzie pora. Najlepiej je zorganizować po cyklu ustnej prezentacji, dopiero po ustrukturyzowanej praktyce świeżo wprowadzonych elementów języka. Paradoksalnie, nie jest ono dodatkiem, ale istotnym zwieńczeniem prezentacji¹⁰.

Student pozbawiony możliwości zapisania i – co za tym idzie – sprawdzania w swoich notatkach nowych słów lub zwrotów, maksymalnie angażuje się w proces zapamiętywania. Z tego samego powodu nie należy uczniom zbyt często umożliwiać korzystania z podręcznika, w którym wszystko jest już zapisane.

Rola podręcznika w metodzie naturalnej

Pokusa ciągłego korzystania z gotowych propozycji ćwiczeń jest obecnie bardzo silna. Dostępne na rynku wydawniczym pomoce naukowe mają bogatą szatę graficzną, operują współczesną, czasem nawet młodzieżową odmianą języka, materiały w nich zawarte są ze sobą powiązane, a dodatkowo mają specjalny dodatek w postaci opracowań metodycznych dla nauczyciela, w którym można znaleźć gotowe konспекty. Przygotowując się do zajęć, należy jednak wziąć pod uwagę fakt, iż współczesny człowiek, a szczególnie młodzież, żyjąc w otoczeniu kultury polisensorycznej, przyzwyczajony jest do otrzymywania wielu różnorodnych bodźców. W warunkach szkolnych, proponujących pracę z jednym tylko narzędziem, pojawia się znużenie i poczucie monotonii. Zgodnie z założeniami metody naturalnej, nauczyciel nie używa podręcznika, przynajmniej w początkowej fazie nauczania. Do prezentacji nowego słownictwa wykorzystuje się wyrazy poznane wcześniej. Nie znaczy to wcale, że lektor powinien całkowicie zaniechać używania podręcznika, ale powinien łączyć czytanie i oglądanie treści w nim zawartych z pomocami dodatkowo przygotowanymi, a oddziałującymi na – inne niż wzrok – zmysły.

Bez podręcznika nie znaczy, że nauczyciel ignoruje podręcznik wraz z jego zawartością dydaktyczną. Chodzi o odsunięcie studenta od tekstu, żeby *nie zgubić* go w podręczniku¹¹.

¹⁰ M. Badecka-Kozikowska, *Siedem grzechów głównych nauczycieli języków obcych*, Warszawa 2008, s. 35.

¹¹ P. Davies, E. Pearse, *Success in English Teaching*, Oxford 2000, s. 14 (tłumaczenie autorki).

Reasumując, należy podkreślić wysoką efektywność metody naturalnej, która często wykorzystywana jest w prywatnych szkołach językowych, najczęściej we współczesnej odmianie, jaką jest metoda Callana.

Metoda holistyczna

Nowością w glottodydaktyce jest **metoda holistyczna**, która proponuje nauczanie stymulujące trzy poziomy wrażliwości człowieka: intelektualny, emocjonalny oraz fizyczny. Dlatego, zgodnie z holistyczną pedagogiką, nauka języka powinna angażować, oprócz intelektu, także funkcje emocjonalne oraz zmysły. Narzędziem nauczania staje się tu drama, kalambur, czyli kreowanie sytuacji, w których znaczenia języka znajdują odzwierciedlenie w świecie fizycznym. Zdobywanie poszczególnych kompetencji przypomina doskonale już znane, aczkolwiek niezwykle skuteczne mnemotechniki, w których sposób zapamiętywania jest skorelowany z ilością bodźców stymulujących zmysły. Czyli, aby zapamiętać jakieś słowo, należy je najpierw pokazać (obraz, kalambur), a następnie przedstawić (np. drama), ale w taki sposób, by pobudzało uczucia. W założeniu tej metody każda lekcja powinna zawierać paradoks, zagadkę i intrygę, przy czym ta ostatnia jest najważniejsza. Zdaniem specjalisty w zakresie neurodydaktyki – Moniki Żylińskiej:

U podstaw tzw. piramidy holistycznej leży wyobraźnia, uczucia i myślenie, na jej szczycie znajduje się działanie. Jeżeli pobudzimy uczucia i wyobraźnię ucznia, to włączy on myślenie, a efektem tych procesów będzie jego spontaniczne działanie. Głównym celem metody holistycznej jest pobudzenie myślenia o człowieku jako o części najbardziej ogólnie rozumianej Natury. W nauce języków obcych łączy się naukę z treningiem motywacyjnym i mnemotechniką. Jest to metoda stosunkowo nowa, która narodziła się w wyniku badań nad funkcjami umysłu¹².

Na pewno do tej metody nie trzeba przekonywać nikogo, kto zna mnemotechniki, choćby te najpopularniejsze, typu rzymski pokój czy technika lokacji. Nie jest to zresztą zupełnie nowy nurt w nauczaniu, bo już w 1970 roku Tadeusz Tomaszewski¹³ pisał o psychologii nauczania, a Jan Lewandowski skompletował i uzupełnił wnioski:

Według teorii poznania uczenie się jest odbiciem obiektywnie istniejącej rzeczywistości. Odzwierciedlenie to następuje w umyśle człowieka, w jego świadomości, dzięki procesom spostrzegania i myślenia, a zewnętrznia się w działaniu. Proces uczenia się przebiega więc w trzech płaszczyznach: zmysłowej, umysłowej i praktycznej¹⁴.

W podejściu holistycznym język traktowany jest jako jedna kompetencja, nie rozdziela się go więc na naukę poszczególnych sprawności: receptywnych czy produktywnych. Głównym założeniem metody jest indywidualne podejście do każdego ucznia jako do zupełnie odrębnej istoty psychofizycznej. Bardzo ważna jest

¹² M. Żylińska, *Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi*, Toruń 2013, s.10.

¹³ T. Tomaszewski, *Z pogranicza psychologii i pedagogiki*, Warszawa 1970, s. 137–142.

¹⁴ J. Lewandowski, *Nauczanie języka polskiego cudzoziemców w Polsce. Monografia glottodydaktyczna*, Warszawa 1985, s. 199.

także atmosfera nauczania, która musi być oparta na współpracy z empatycznym nauczycielem i jego troską o rozwój osobisty ucznia.

Metoda ta jednak nie jest powszechna ze względu na utrudnienia, jakie stwarza jej zastosowanie. Wymaga ona całkowitej rezygnacji z podręcznika na rzecz autorskich programów, dopasowanych indywidualnie do każdego ucznia. Ponadto nauczyciel, przygotowany do pracy tą metodą, musi posiadać odpowiednią wiedzę psychologiczną na temat mechanizmów uczenia się. W Polsce zaledwie kilkunastoosobowe grono pedagogiczne jest przygotowane do pracy z wykorzystaniem metody holistycznej.

Metoda audiowizualna i audiolingwalna

Oczywiście, w dobie Internetu, nie sposób pominąć **metody audiowizualnej** czy jej najnowszego odpowiednika – **metody audiolingwalnej**. W obu przypadkach proces nauczania wykorzystuje połączenie odpowiednich bodźców wzrokowych z reakcją językową. Wykorzystywanie takich metod w pracy ze studentami daje bardzo dobre rezultaty, bo używane przez nauczyciela tablice, filmy, komiksy, piosenki, a czasem nawet sama muzyka, niejako „zanurzają w języku” studenta, dzięki czemu uczy się on naturalnie i szybko. Zdaniem Doroty Tomczuk:

Metody audiowizualne charakteryzują się zatem uwzględnianiem w nauczaniu języka elementów pozajęzykowych, takich jak obraz (ale także dźwięk i muzyka), ich siła polega zatem między innymi na możliwości wykorzystania różnych relacji między tymi elementami. Otrzymując w laboratorium językowym do dyspozycji różnorodne materiały audiowizualne (...), uczeń ma możliwość naśladowania naturalnego sposobu nabywania kompetencji językowych¹⁵.

Metoda audiolingwalna wykorzystuje założenia metody audiowizualnej, ale wzbogaca je o wyznaczniki bazujące na założeniach behawioryzmu. Opanowanie języka polega tu na wykształceniu odpowiednich nawyków, czyli trwałych związków między bodźcem a reakcją. Owe nawyki językowe wyrabia się w sposób bezrefleksyjny, mechanicznie. Jest to wyrabianie sobie tzw. drylu. Dryl jest konieczny i występuje na różnych płaszczyznach języka, np. leksykalnej, gramatycznej, fonetycznej (w wymowie). Błąd jest wynikiem interferencji językowej, dlatego musi zostać wyeliminowany poprzez wielokrotne powtarzanie poprawnej konstrukcji. Metoda audiolingwalna zupełnie rezygnuje z używania języka pierwszego lub pośredniego w obawie przed negatywnym transferem. Celem nauki jest opanowanie wszystkich czterech sprawności językowych w odpowiedniej kolejności. Więc najpierw jest to słuchanie ze zrozumieniem, potem mówienie, następnie czytanie i na końcu, na wyższych poziomach, pisanie. Ta metoda szczególnie jest przydatna na niższych poziomach językowych i wtedy powinna być stosowana.

¹⁵ D. Tomczuk, *Metody audiowizualne i media w nauczaniu języków obcych*, „Język Obcy w Szkole” 2012, nr 3, s. 31.

Metoda cichej drogi

Metoda cichej drogi, nazywana też metodą cichą, albo metodą The Silent Way¹⁶, początkowo była stosowana w nauczaniu matematyki, jednak upowszechniła się w glottodydaktyce. Zakłada ona, że nauka jest bardziej skuteczna, jeśli uczeń zamiast zapamiętywania i powtarzania zasad, odkrywa je. Natomiast do odkrywania niezbędnym narzędziem jest cisza. Celem nauczania tą metodą na poziomie A1 jest: zdolność do tworzenia poprawnych pytań i odpowiedzi dotyczących życia codziennego studentów, mówienie z właściwym akcentem, stosowanie prawidłowej pisowni, zminimalizowanych zasad gramatyki oraz czytania prostych i często występujących w języku wyrazów. Twórca tej metody – Caleb Gattegno podkreśla szczególne znaczenie szerokiej bazy leksykalnej w opanowaniu nowego języka. Tworzy się ją poprzez operowanie narzędziami takimi jak: kolorowe pałeczki Cuise-naire’a, wykresy, diagramy, tablice fonetyczne. Od początku umiejętności receptywne i produktywne są tak samo ważne i ćwiczone. Ale nauczyciel jest tylko osobą monitorującą. Nie przeszkadza uczniom w odkrywaniu, może ich jedynie naprowadzić. Metoda cicha odnosi doskonale efekty właśnie na początkowych etapach nauki, czyli na poziomie A1 – A2, kiedy poprzez ciszę i koncentrację po usłyszeniu i wypowiedzeniu nowego zwrotu lub słowa, znacznie zwiększamy efektywność zapamiętywania. Nie jest to metoda łatwa w stosowaniu. Wymaga drobiazgowego przeszkolenia nauczyciela (który zwykle, by nie tracić czasu, przerywa uporczywą ciszę i sam zaczyna dokładnie tłumaczyć zawłości gramatyczne, zamiast pozwolić studentom na ich odkrywanie) i stworzenia przezeń dobrze dobranych programów autorskich, gdyż praca odbywa się bez podręcznika.

Podejście komunikacyjne

Podejście komunikacyjne określa pewien styl nauczania. Powstało stosunkowo dawno, bo w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Nie da się go jednak pominąć, bo cieszy się niesłabnącą popularnością. Ponadto ma ono niezwykle właściwości plastyczne, które pozwalają dostosować je do wciąż zmieniających się potrzeb uczniów. Dzisiejsze podejście komunikacyjne ma charakter wysoce eklektyczny, łącząc w sobie założenia różnych metod nauczania i coraz to nowe techniki pracy. Jego nadrzędnym celem jest wykształcenie kompetencji komunikacyjnej. Zwraca uwagę na konieczność dostosowania procesu nauczania do wieku i grupy zawodowej słuchaczy. Postuluje zwiększenie aktywności studenta i podniesienie jego kreatywności w posługiwaniu się językiem obcym. Gramatyka nie wyznacza już treści nauczania, a nawet pełni rolę podrzędną, ponieważ nie jest segregowana na zasadzie od najłatwiejszych zagadnień do najtrudniejszych, ale dopasowuje się do tematu, a co za tym idzie, do konkretnej sytuacji komunikacyjnej. Hanna Komorowska precyzuje:

¹⁶ H. Komorowska, *Metodyka nauczania...*, s. 30.

Celem nauki jest osiągnięcie kompetencji komunikacyjnej rozumianej jako umiejętność efektywnego porozumiewania się w sposób odpowiadający danej sytuacji. Aby to osiągnąć, trzeba oczywiście poznać formy gramatyczne danego języka, a także funkcje wypowiedzi oraz ich wzajemne zależności. Pełna doza poprawności gramatycznej jest niezbędna, by nie zablokować komunikacji językowej. Pełna poprawność gramatyczna, choć pożądana, nie jest jednak najistotniejsza, o ile zachodzi skuteczne porozumiewanie się, adekwatne do sytuacji tematu rozmowy, wieku i statusu rozmówców oraz relacji między nimi¹⁷.

Ćwiczenia językowe są więc tak zaplanowane, aby jak najwierniej odzwierciedlały naturalne dialogi. Techniki wykorzystywane w pracy to: symulacja, dyskusja, odgrywanie ról, gry, zagadki, praca w parach i grupach.

Reasumując, należy stwierdzić, że w podejściu komunikacyjnym nie chodzi o biegłe i perfekcyjne przyswojenie języka, ale o naukę skutecznego przekazywania informacji w różnych sytuacjach komunikacyjnych.

Podejście międzykulturowe

Wymieniając poszczególne metody, nie sposób pominąć podejścia międzykulturowego. Jego geneza wiąże się z wyznacznikami współczesnej cywilizacji: z globalizacją, internalizacją, mobilnością, a także dążeniem do zrozumienia innych kultur i poznania realiów życia w Polsce. Najbardziej odpowiada takim użytkownikom języka, którzy są zorientowani na wielojęzyczność i nie zależy im na perfekcyjnym opanowaniu polskiej mowy. Uczeń staje się twórcą indywidualnego programu nauczania, otwartego przede wszystkim na krzewienie postawy relatywistycznej kulturowo, a także na poznawanie socjokulturowej specyfiki nowego kraju oraz kultur innych uczestników kursu. Program nauczania w zakresie wybranych treści zapewnia uczącemu się wartościową, zintensyfikowaną ekspozycję na autentyczne teksty kulturowe, przetwarzane jako znaczące sekwencje dyskursu. Ze względu na ograniczony poziom biegłości językowej uczących się drugiego języka, możliwe jest dokonywanie adaptacji autentycznego inputu językowego, upraszczanie zadań dydaktycznych, zapewnianie wsparcia kontekstualnego interakcji oraz mediacji w prezentowaniu wybranych treści. Podejście międzykulturowe ma na celu głównie poznanie własnych konwencji kulturowych i próbę ich transferu do innej kultury oraz języka, przełamywanie stereotypów, identyfikację obcych wzorów kulturowych i kształcenie umiejętności radzenia sobie z konfliktem (rozwijanie kompetencji socjokulturowej)¹⁸. Na poziomie A1 może zostać wykorzystane poprzez wybieranie konwencji kulturowych najczęstszych, najbardziej typowych i uproszczonych, ale przedstawia dużą wartość merytoryczną. Według ESOKJ:

Kompetencje socjolingwistyczne odnoszą się do socjokulturowych uwarunkowań komunikacji językowej. Obejmują one znajomość i umiejętność stosowania takich konwencji komunikacyjnych, jak reguły grzecznościowe, zasady komunikacji, zależności od wieku, płci i statusu społecznego, rytu-

¹⁷ Tamże, s. 34.

¹⁸ W. Miodunka, *Kompetencja socjokulturowa w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Zarys programu nauczania* [w:] *Kultura w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, red. W. Miodunka, Kraków 2009, s. 98.

ają porozumiewania się, rejestry i style językowe, społeczne i regionalne odmiany języka oraz inne czynniki komunikacji wewnątrz- i międzykulturowej. Uwarunkowania socjokulturowe mają wpływ na całą komunikację językową między przedstawicielami różnych kultur, nawet jeśli oni sami nie są często świadomi tego wpływu¹⁹.

Project Based Learning

Unowocześnieoną odmianą metody problemowej jest Project Based Learning (PBL), czyli nauczanie przez rozwiązywanie problemów. Bazuje ona na prawdziwych sytuacjach życiowych. Studenci w grupach dostają problem do rozwiązania, a potrzebna im wiedza jest ukryta w zadaniu. Rolą nauczyciela jest motywowanie uczniów i koordynacja ich działań, ale nie wyręczanie. Cel nie jest z góry określony, uczniowie sami decydują, w jaki sposób zechcą wykorzystać zdobytą wiedzę. Jolanta Szczepaniak i Iwona Wróblewska wyjaśniają:

PBL jest metodą kształcenia – uczenia się opartą zarówno na współpracy w zespole, jak i na pracy indywidualnej. Jest metodą stymulującą poszukiwanie informacji i jej przetwarzanie. Zmusza do refleksji, do krytycznej oceny i do wartościowania zdobytych elementów wiedzy pod kątem ich efektywności i przydatności do rozwiązania problemu²⁰.

Omawiana metoda umożliwi zastosowanie zdobytej wiedzy w różnych sytuacjach życiowych, a nie tylko tych określonych przez podręcznik. Podręczniki do nauczania języka polskiego jako obcego czasami przedstawiają sytuacje, z którymi student prawdopodobnie nigdy się nie spotka, np. podręcznik dla cudzoziemców – *Miło mi panią poznać*²¹ – już na samym początku zamieszcza dialog:

Pan Kowalski – Przepraszam, czy pan nazywa się Kwiatkowski?

Pan Rolski – Nie, ja nie nazywam się Kwiatkowski. Ja nazywam się Rolski. To on nazywa się Kwiatkowski.

Chociaż powyższy sposób realizacji zaistniałej sytuacji komunikacyjnej jest całkowicie poprawny, wydaje się zbyt sztuczny i przypomina bardziej parodię komunikacji językowej. Tomasz Wójcik takie przykłady komunikacji traktuje jako zjawisko redundancji materiału językowego:

Nauczanie systemu języka obcego wchodzi w wyraźny konflikt z nauczaniem komunikacji. Funkcja komunikatywna języka pozostaje postulatem bez pokrycia. Tego typu redundancja glotodydaktyczna, wynikająca z redundancji morfologicznej systemu językowego, obciąża pamięć ucznia, ale jest mu niepotrzebna do nauki komunikacji językowej, czyli po prostu posługiwania się językiem²².

Błędów wynikających ze specyfiki języka polskiego można uniknąć, wykorzystując metodę PBL. Poprzez pozwolenie studentom na określenie sytuacji komunikacyjnych, w których mogą się znaleźć, tworzy się im warunki do samodzielnej

¹⁹ *Europejski system...*, s. 24.

²⁰ J. Szczepaniak, I. Wróblewska, *Problem Based Learning*, <https://forumakademickie.pl/fa/2012/07-08/problem-based-learning> (dostęp 21.02.2016).

²¹ B. Serafin, A. Achteлик, *Miło mi panią poznać*, Katowice 2008, s. 20.

²² T. Wójcik, *Błędy pedagogiczne w nauczaniu języków obcych*, Częstochowa 2008, s. 67.

indukcji materiału językowego. Reguły tworzenia zdań powstają na zasadzie prób i błędów. Błąd jest potrzebny, gdyż sygnalizuje, że proces uczenia zachodzi. Panuje tu przekonanie, że ciągły kontakt z danym językiem doprowadzi do stosowania wyłącznie poprawnych form. Ta metoda powstała na bazie metody naturalnej, ale zwróciła uwagę na twórczy charakter języka. Podkreśliła nieustrukturyzowany sposób jego produkcji, czyli taki, za pomocą którego uczeń samodzielnie buduje wypowiedzi i tworzy nieszablonową sytuację komunikacyjną.

Metoda eklektyczna

Podsumowując prezentację metod dostępnych współcześnie w glottodydaktyce, warto podkreślić potrzebę **eklektyzmu**. Stanowi on praktyczną próbę połączenia różnych metod i wybrania z nich tego, co najkorzystniejsze w danej sytuacji. Eklektyzm zakłada, że najważniejszą rolę w nauczaniu pełni recepcja. Wykorzystywane materiały dydaktyczne są autentyczne (ulotki, nagrania, itp.). Gramatyka jest wprowadzana metodą dedukcyjną lub indukcyjną, ale koniecznie w kontekście komunikacyjnym. Proces uczenia przebiega równolegle na wszystkich płaszczyznach. Nauczyciel nie jest mentorem, ale raczej trenerem. Metoda daje mu wolność w zakresie tworzenia materiałów, co pozwala na nieszablonowość i dostosowanie własnego programu nauczania do indywidualnych potrzeb studentów. Narzędzia używane przez lektora mogą być niezwykle zróżnicowane: od dramy, poprzez rzeźbę sytuacyjną, rzeźbę głosową, do stop-klatki. Ta metoda, wbrew pozorom, nie jest łatwa w stosowaniu. Program na niej oparty musi być dokładnie przemyślany. Anna Seretny przestrzega:

Można (...), stosując eklektyzm dydaktyczny, wybierać te techniki pracy, które mają szanse powodzenia na danym kursie, z daną grupą uczących się. Eklektyzm nie może jednak oznaczać chaosu i bałaganu dydaktycznego. Ma raczej pozwolić na łączenie rozwiązań optymalnych i na swobodniejszą, dostosowaną do potrzeb uczących się, organizację procesu dydaktycznego²³.

Udowodniono, że metody typu Blended Learning, czyli takie, które łączą tradycyjne techniki nauczania ze zdobyczami technologii, a niewątpliwie należy do nich wymieniona propozycja, są jednymi z najskuteczniejszych sposobów nauczania języka obcego. Kiedy student otrzymuje dialog w postaci zapisanej, np. w podręczniku, czasem nawet poparty sugestywnym rysunkiem, musi skoncentrować się na czytaniu i rozumieniu, a na zapamiętywanie nie ma już czasu. Jeżeli jednak nauczyciel, replikując sytuację komunikacyjną, pokaże ten dialog w nagraniu audiowizualnym, a potem zaproponuje studentom odtworzenie podobnych sytuacji w postaci dramy, uczeń nie skoncentruje się tylko na biernym kształceniu sprawności receptywnych (czytanie, tłumaczenie poszczególnych słówek), ale na czynnym uczestnictwie w sytuacji językowej, bo – jak przekonuje Władysław Woźniewicz:

²³ A. Seretny, *Metody nauczania języków obcych a nauczanie języka polskiego – zarys* [w:] *Z zagadnień dydaktyki języka polskiego jako obcego*, red. E. Lipińska, A. Seretny, Kraków 2006, s. 153.

Do opanowania umiejętności posługiwania się językiem (...) trzeba przede wszystkim samemu tworzyć teksty w danym języku, aby nauczyć się nim władać²⁴.

Należy jednak podkreślić, że wprowadzenie metod aktywizujących musi być przemyślanym działaniem, którego cele zostaną dokładnie sprecyzowane, ponieważ wiążą się one z zaangażowaniem emocjonalnym studentów, a ich ewentualne niepowodzenia mogą skutkować zniechęceniem i spadkiem motywacji do nauki. Mimo to są niezwykle atrakcyjną formą prowadzenia zajęć, a odpowiednio wdrażane, stanowią gwarancję sukcesu.

Omawiając metody glottodydaktyczne, nie sposób pominąć roli relacji, jaką buduje lektor ze studentami, i sposobu prowadzenia przez niego zajęć. Są to bowiem elementy niezwykle istotne i to właśnie one często decydują o skuteczności nauczania. Zbudowanie swego rodzaju zbalansowanej relacji, gdzie role: nauczyciel – uczeń są jasno określone, ale jednocześnie studenci nie czują nadmiernego dystansu, stwarza atmosferę, w której nauczanie przebiega niezwykle efektywnie. Jeśli dodatkowo lektor wykorzysta strategię asymilacyjną adekwatnie do zdolności studentów, ma szansę na osiągnięcie sukcesu.

Glottodydaktyka jest stosunkowo nową dziedziną nauki i ciągle się rozwija. Opracowywane są coraz to nowsze metody nauczania. Warto szukać wśród nich skutecznych sposobów, dostosowanych do potrzeb studentów. Współczesny uczeń, aby uniknąć fosylizacji nowo nabytych kompetencji, potrzebuje coraz to nowszych bodźców. To nie znaczy, że należy bezkrytycznie czerpać z tego, co nowe, ale na pewno warto choćby szukać inspiracji.

DOBRAWA KULKA

The new methods used in teaching Polish as a foreign language on A1 level (problem overview)

The article is an attempt to look at the contemporary methods of teaching the Polish language as a foreign language. On the basis of long practice and huge experience, the author fishes out some of the most interesting and helpful methods when working with students.

It consists of a set of clues of how to use materials accessible in the Internet, newspapers and textbooks in order to adjust them to one's own teaching targets and also how to create unique teaching toolbox. The article encourages the Polish language lecturers both to search for new and individual ways of teaching and to compile existing methods of teaching to adjust them to the needs, expectations, language level and predisposition of students.

²⁴ W. Woźniewicz, *Kierowanie procesem glottodydaktycznym*, Warszawa 1987, s. 264.